

Paulina Feliksik

## Współczesna i XX-wieczna burza

*Der Szturem. Cwiszyn / Burza. Pomiedzy,*  
reżyseria: Damian Josef Neć, Teatr Żydowski  
w Warszawie

**W Aktorach żydowskich w reżyserii Anny Smolar artyści Teatru Żydowskiego rozważają swoją rolę jako twórców spektakli osadzonych w kontekście kultury żydowskiej. Pytają m.in. o to, czy powinni oni wystawiać tylko dzieła związane z historią i tradycją tego narodu oraz w jakim języku należy je grać: po polsku czy w jidysz. Dzisiaj, kilka lat po premierze, aktorzy tego samego teatru ponownie podejmują te kwestie. *Der Szturem* to inscenizacja *Burzy*. Dramat Szekspira stanowi tu jednak tylko pretekst do przemyślenia kwestii Holocaustu. Spektakl jest grany w języku jidysz, przeplatanym krótkimi fragmentami po polsku.**

Decyzja o wystawieniu sztuki w jidysz z jednej strony jest ukłonem w stronę dawnych, przedwojennych twórców oraz z drugiej strony – próbą pokazania żywotności i wagi tego języka. Przedstawienie w reżyserii Damiana Josefa Neć bezpośrednio nawiązuje do okresu Holocaustu, aby pokazać, do czego mogą doprowadzić fobie społeczne, wykluczenie danej grupy ze względu na pochodzenie, religię, poglądy... W trakcie spotkania z artystami po spektaklu twórcy dostrzegli potrzebę powracania do tragicznej historii żydowskiej, gdyż ta może stanowić dziś dla nas przestrogę. Artyści przywołują bowiem problemy społeczne, które ostatecznie doprowadziły do Zagłady, i obecne nastroje. Inscenizacja rozgrywa się właśnie „pomiedzy” okresem II wojny światowej a współczesnością.

Tytułowe „cwiszyn”, a więc właśnie „pomiedzy”, jest także ukazane w scenografii. Aktorzy poruszają się po niewielkim, podłużnym podeście. Na jego początku i końcu umieszczo-

no zasłony w kształcie opadających, pociętych pasów materiału, na których wyświetlane są zdjęcia zniszczonego miasta, ruin, kamienic. Zostały one dobrane losowo, za pomocą technologii sztucznej inteligencji. Fragmentaryczność obrazu tworzy wrażenie rozerwania, niespójności oraz nawiązuje do kwestii podziałów społecznych.

Spektakl wzbudza w odbiorcy niepokój, podenerwowanie – zarówno poprzez klaustrofobiczną przestrzeń sceny, jak i dramatyczną muzykę. Oświetlenie wzmacnia tylko odczucie lęku: spektakl rozgrywa się w półmroku. Strach towarzyszy także głównemu bohaterowi. Prospero (Henryk Rajfer) jest cały czas zdenerwowany, przerażony, w jego oczach widać obawę o własne życie. Niepokój uwydatnia również przepaska z gwiazdą Dawida, którą nosi na ramieniu.

Oprócz podestu na scenie nie ma już żadnych elementów, dominuje wrażenie pustki. Akcja spektaklu dzieje się w nie-miejscu – sferze oderwanej od kontekstu społecznego, usytuowanej poza czasem i przestrzenią. Nie-miejsca są czymś nieokreślonym, nie da się ich wskazać na mapie, co podkreśla uniwersalność przekazu. Kolejne sceny mogłyby się równie dobrze rozgrywać w Warszawie, w małej polskiej miejscowości, na wsi, ale także poza granicami naszego kraju. Dzięki temu podkreślono, że proble-

my takie, jak dyskryminacja, wykluczenie, rasizm, ksenofobia itd., są globalne i nie ograniczają się wyłącznie do okresu Zagłady.

Przestroga wybrzmiewa chociażby w słowach Ariela (Jerzy Walczak) skierowanych do Kalibana (Marcin Błaszak), który w tej interpretacji zostaje utożsamiony z postawami ksenofobicznymi. Duch krzyczy „zatrzymaj się”, gdy bohater imituje strzały z pistoletu. W tym samym momencie Trinkulo (Joanna Przybyłowska), towarzysz Kalibana, kilkakrotnie staje przy krawędzi podestu i powtarza słowa: „Znasz jakiegoś Żyda? Nie, ale Żyd to Żyd”. Warto zauważyć, że Ariel sam należy do mniejszości, nie jest ani kobietą, ani mężczyzną. To postać androgeniczna, która porusza się po scenie, wykonując voguing, a więc taniec berlińskiej społeczności LGBT. Właśnie ona staje w obronie dyskryminowanych.

*Burza* w języku jidysz po kilkudziesięciu latach wróciła na polskie sceny teatralne. Przed premierą pojawiały się pytania, jak ten spektakl zostanie odebrany we współczesnej Polsce. Trzeba przyznać: wybrzmiał bardzo mocno. Historia Zagłady staje się opowieścią o potencjalnych konsekwencjach współczesnych dyskryminacji. Reżyser roztacza na scenie mroczną, groźną i niebezpieczną wizję przyszłości. Na podstawie tego spektaklu widzimy, że *Burza* Szekspira jest uniwersalną przestrogą.

fot. Dawid Linkowski

